Opłacone ryczałtowo. Cena 20 groszy.
Nr 3. Kraków, dnia 16 stycznia 1927 r. Rok XV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 zł; zagranicą 16 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	**Wychodzi co niedzielę.**	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie: Nr 401.065.
Cena numeru: 20 groszy.	Naczelny redaktor: Poseł JAN BRODACKI.	Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: **Kraków, Mały Rynek L. 4.** — Telefon Nr 1286

Na drodze ku anarchji.

Skonfederowane **stronnictwa lewicy i prawicy przeforsowały** w komisji administracyjnej w drugiem już czytaniu **projekty ustaw samorządowych,** dotyczących **gminy i powiatu.** Trzecie czytanie ma się odbyć podobno w miesiącu styczniu, przed którem wniesione być mogą jeszcze ewentualne poprawki.

Nikt temu nie przeczy, że **uregulowanie spraw samorządowych** stało się już oddawna u nas **palącą koniecznością,** bo stan obecny jest wprost **anachronizmem,** paraliżującym życie nasze pod wielu względami. Regulując jednak jakąkolwiek sprawę, **nie można złego jednego zastąpić złem drugiem takiem samem, a co gorsza — większem.**

Sprawa ustaw samorządowych w Polsce pozatem, że jest sprawą **niezwykle pilną,** jest też sprawą niesłychanie **ważną** — bodaj czy nie najważniejszą w tym okresie. Ona bowiem **ma wytknąć drogi i uregulować życie podstawowych komórek w państwie,** jakiemi bezsprzecznie są gmina i powiat.

Jaką powinna być ustawa samorządowa?

Jeżeli tak jest, to ustawodawca powinien **przedewszystkiem** baczyć na to, by:

a) ustawa **zabezpieczała interesy państwowe i narodowe,**

b) interesy **gminy i powiatu,**

c) by ustawodawstwo, dotyczące tych instytucyj, traktowano z punktu widzenia **gospodarczego i społecznego, nie zaś z punktu widzenia politycznego partyj,** którym do pełnej dojrzałości politycznej jest jeszcze niezmiernie daleko.

Zabierając się do przeprowadzenia takiego dzieła, tak rząd, jak też komisja, jej przewodniczący i referenci **powinni rozporządzać wszelkim materjałem,** któryby w sposób, nie ulegający wątpliwości, dał możność poznania stosunków naszych w całem państwie do głębi, tak pod względem narodowościowym, jak społecznym, gospodarczym, administracyjnym i t. p. i zastosowania ustawodawstwa do nich.

Powierzanie **głównych ról** w tej sprawie posłowi **Putkowi i Pawłowskiemu,** z których pierwszego wybrano przewodniczącym komisji, drugiego zaś referentem, jest namacalnym dowodem lekkomyślnego traktowania jej tak przez członków komisji, jak też i przez stronnictwa polityczne.

Nie mam zamiaru dyskwalifikować tych panów wogóle, muszę jednak zaznaczyć, że zjadliwość i chęć robienia psot z jednej, **jednostronność, demagogja i powierzchowność** z drugiej strony nie są bynaj-

mniej wystarczającą kwalifikacją dla ludzi, budujących ustrój samorządowy dla Polski odrodzonej, a przez nich mąconej i anarchizowanej.

Stronnictwa i rząd wobec ustaw samorządowych.

Projekt ustaw więc, o których wspomniałem powyżej, **jest wynikiem układu stronnictw Związku Ludowo-narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, „Wyzwolenia“, P. P. S., Związku Chłopskiego.** One też biorą pełną za niego odpowiedzialność. Stronnictwo bowiem P. S. L. „Piast“, od czasu, jak spółka ta odrzuciła wszystkie jego postulaty, dotyczące tych ustaw, **stanęło na uboczu.**

Rząd zajmował przeważnie stanowisko świadka, czasem zbliska, czasem z dalsza patrzącego się na to, co się w komisji dzieje.

Gdzie się kryją niebezpieczeństwa?

Tak wszystkiemi temi ustawami, jak szczegółami tych ustaw, a to sprawą obszaru, kompetencji gminy i powiatu, ingerencji władz przełożonych i nadzorczych zajmować się nie chcę; dotknę tylko niektórych, mojem zdaniem, bardzo ważnych lub niebezpiecznych postanowień, jakoto:

1) Projekt ustawy wprowadza **pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania dla wszystkich mieszkańców gminy,** którzy ukończyli rok życia przepisany ustawą i którzy mieszkają w gminie od 6-ciu miesięcy.

2) Wprowadza **głosowanie na listy, a nie na nazwiska.**

3) Wprowadza **głosowanie stosunkowe, przy którem każda grupka malkontentów może mieć możność wprowadzenia swoich przedstawicieli do Rady gminnej.**

4) **Perjod wyborczy oznacza na lat cztery.**

5) Wprowadza **skomplikowany sposób obliczania głosów przy wyborach, niedostępny i niezrozumiały.**

6) **Nie zabezpiecza w okolicach o mniejszości polskiej ani interesu państwowego, ani też ludności polskiej.**

7) Wprowadza **wybory wójta i ławników przez Radę gminną, lecz z poza Rady.**

8) **W ten sposób wójta i ławników czyni wyłącznie już urzędnikami, nie wyznaczając im żadnego wynagrodzenia.**

Interes państwa musi stać ponad wszystkiem!

Państwo ma swoje prawa i ma swoje cele. Muszą one górować ponad teorjami fałszywego liberalizmu, pseudo-demokratycznych mrzonek i źle pojętej wolności — jeżli państwo ma istnieć i spełniać swoje zadanie.

Byłoby rzeczą wprost niepojętą, ażeby ono kiedykolwiek i gdziekolwiek nie zabezpieczyło swojego interesu, mając możność po temu. To też nietylko jego prawem, ale jego obowiązkiem, od którego się nie może uchylić, jest zabezpieczenie tego interesu państwa i obywateli Polaków w całej pełni i na całym obszarze państwa polskiego.

Nie łudźmy się jednak!

Bezwzględnie równe prawo głosowania w wielkiej części państwa pozbawi go zupełnie wpływu na gminę i powiat, a mniejszość polską wyrzuci poza nawias życia, spychając ją do roli helotów we własnem państwie.

Jaki to wywrze wpływ na ludność polską, obecnie już siedzącą, jak na wulkanie, nie trudno się domyśleć. **Łatwo również pojąć, jak państwo będzie rządy swoje sprawować n. p. na wypadek mobilizacji, mając przeciw sobie wójtów i Rady gminne.**

Nie chcę mówić o konsekwencjach na terenie polityki zewnętrznej, choć pamiętać należy o tem, że zarówno nasi przyjaciele, jak też i nieprzyjaciele notują skwapliwie wszystko, co się u nas dzieje. Oczywiście, że nie robią tego z prostej ciekawości.

Pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania w gminie dla wszystkich, którzy skończyli lat 21, bez względu na to, czy oni co płacą na rzecz gminy, czy nie, pozbawienie więc większego wpływu na gospodarkę gminną tych, co na jej rzecz ponoszą ciężary, jest zaprzeczeniem wszelkiego rozsądku i wykluczeniem zasady oszczędności.

Głosowanie zaś proporcjonalne i na listy jest zanarchizowaniem gminy do ostatnich granic.

„Małe Sejmy“.

Trudno też szukać szczypty logiki u tych, co mając na oczach straszne skutki gospodarki Sejmu, na tych zasadach wybranego, chcą te zasady do każdej gminy wprowadzić, by tym sposobem zamącić już każdy zakątek ziemi polskiej i zniszczyć ostatnie pracować mogące placówki.

Nikt przecież nie zaprzeczy, że Rada w ten sposób wybrana będzie małym sejmem wiecznie się kłócącym, niezdolnym do żadnej pracy.

Sprzeczności i brak logiki.

Gdzież tu jest jakiś sens poza tem? **Że same stronnictwa prawicy domagają się zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu przez usunięcie takiego głosowania, jako niesłychanie szkodliwego, a równocześnie temi samemi [illegible] przepisami chcą uszczęśliwić wszystkie gminy w państwie.**

Żeby zaś anarchja była już stałym mieszkańcem każdej wsi wprowadza projekt ustawy — czteroletni okres wyborczy.

Nie trzeba chyba tego tłómaczyć, że nikt porządnej gospodarki nietylko nie poprowadzi w gminie, ale nawet nie zacznie — gdy nie skończy się jeszcze jedna gorączka wyborcza — a już zacznie się druga.

Wreszcie, by chaos spotęgować do ostatnich granic, **wprowadza dwoistość władzy, albowiem wójt i ławnicy mają być ciałem wykonawczem, gdy natomiast Rada uchwalającem.**

Jeżeli się zważy, że ten sejm uchwalający, jakim będzie Rada gminna, a rząd wykonujący te uchwały, jakiem będzie zwierzchność gminna, wprowadza się dla gminy małopolskiej, mającej n. p. 30 numerów domów, to poza wszystkiem, śmieszność przechodzi już wszelkie granice

Stwarza się grunt dla łapownictwa.

A zrobiwszy te wszystkie niedorzeczności, szanowna spółka pompatycznie postanawia, że ta wielka nowa gromada urzędów i urzędników **ma obowiązki swoje sprawować bezpłatnie.**

Co się ma kryć w tem mądrem postanowieniu, nie wiem, **czy odsunięcie wszystkich ubeższych ludzi od tych godności i urzędów, czy pchnięcie na drogę łapownictwa i korupcji, czy też zwykła i bezmyślna demagogja, która dała tyle Polsce nieszczęsnych ustaw, a obecnie chce ukoronować swoje dzieło;** tego dorozumieć się oczywiście trudno.

Chciałbym widzieć, jakby się zachowało społeczeństwo polskie na wypadek, gdyby parlament obcy i rządy zaborcze chciały narzucić nam podobną ustawę. Słusznemu oburzeniu na zamach, na porządek i stan posiadania nie byłoby końca.

Otwarcie wrót dla bolszewizmu.

To też rzuca się na usta pytanie, w imię czego stronnictwa polskie podpalają spokojną dotąd wieś w całej Polsce, dlaczego niszczą jej podstawy gospodarcze, dlaczego wypierają z wielu województw resztę wpływów polskich, **dlaczego naoścież otwierają wrota anarchji, a co zatem idzie i bolszewizmowi? Gdzież są te wielkie hasła narodowe, głoszone przez nie na wiecach, zebraniach i w prasie, gdzie to wszystko?**

Czyż to, co się stało ze Sejmem, co się dzieje w wielu sejmikach na wschodzie, wprost już buntujących się przeciw państwu, nie było w stanie otworzyć im oczu? Czy i wyniki wyborów i skandaliczna gospodarka w miastach i miasteczkach b. Królestwa nic dla nich nie mówią?

Innych powodów podobnego postępowania znaleźć u nich nie mogę, jak strach przed demagogją lewicową, a ustępstwa przed własną, a cel? to chyba nadzieja wyboru kilku kreatur partyjnych do Rad w poszczególnych miejscowościach, które zresztą w tłumie innych zginą bez znaczenia.

Wincenty Witos.

Wieś przeciw obecnym projektom ustaw samorządowych.

Z szeregu powiatów Małopolski otrzymaliśmy sprawozdania z zebrań wójtów i sekretarzy gmin — na których to zebraniach kategorycznie wypowiedziano się przeciwko projektom nowych ustaw samorządowych — w największym stopniu nieodpowiednich dla gmin.

TARNÓW. Dnia 3 stycznia b. r. odbyło się w sali »Gwiazdy« w **Tarnowie** zebranie wójtów i sekretarzy powiatu tarnowskiego. Na 85 gmin powiatu, reprezentowanych było 75 gmin. Po wyborze prezydjum zebrania wygłosił prezes Witos znakomity referat o reformie wyborczej do gmin i do sejmików powiatowych, którą to ustawę opracowują komisje sejmowe już w drugiem czytaniu. Po referacie wywiązała się bardzo żywa dyskusja, która ujawniła wady i błędy projektu opracowanej przez Sejm ustawy. Powzięto szereg rezolucyj idących w kierunku zapewnienia gospodarczo-społecznego, a nie politycznego charakteru gminy, zabezpieczenia wpływu na tok gospodarski gminnej ludności, opłacającej podatki, wynagrodzenie wójta za jego czynności, a przedewszystkiem zabezpieczenia praw ludności polskiej na wschodzie. Rezolucje te uchwalone jednogłośnie postanowiono przesłać do Sejmu i Klubu »Piasta«.

Następnie dokonano nowych wyborów do Związku wójtów powiatu tarnowskiego, które dały następujący wynik: **Prezesem związku wybrano prezesa Witosa, zastępcą prezesa wybrano Karola Jarosza z Janowic, drugim zastępcą Rzepkę z Ilkowic, sekretarzem Wł. Borucha.** Ponadto wybrano do Zarządu: Cieśle

z Brzozowej, Kosowskiego z Zalasowej, Korzeniowskiego z Siemiechowa, Antosza z Szynwałdu, Słowika ze Szczepanowic i Kiełbasę z Rzędzina. Jako zastępców wybrano: Kowalika, Nowaka i Tchonia, a do komisji rewizyjnej: Pawa, Różyckiego i Zacharę.

Po zebraniu udała się delegacja Związku wójtów do p. starosty z przedstawieniem, że ludności wiejskiej zagraża głód i aby rząd przyszedł najbiedniejszym z pomocą.

Uchwalone rezolucje te, w całości brzmią:

Zebranie naczelników gmin i sekretarzy powiatu tarnowskiego, odbyte w dniu 3 stycznia b r zaznajomiwszy się z projektem ustaw samorządowych wogóle, a w szczególności z projektem ustawy o gminie wiejskiej i ordynacji wyborczej do tejże gminy, oświadcza się przeciw niej jako szkodliwej tak ze względów państwowych, jak też gospodarczych i społecznych.

Zebranie natomiast wyraża przekonanie, że:

1) Rady gminne i sejmiki powiatowe winny być instytucjami o charakterze gospodarczo-społecznym, a nie politycznym.

2) Pozostawiając dotychczasową dzielnicową strukturę gmin, domaga się jednolitego ustawodawstwa samorządowego dla gmin, powiatów i województw na całym obszarze państwa.

3) Ustawodawstwo to, zabezpieczając w pierwszym rzędzie interesy narodowe i państwowe winno oddać głos w poszczególnych ciałach samorządowych tym czynnikom, które swemi świadczeniami do ich utrzymania się przyczyniają.

4) Zasada ta nie może atoli naruszać powszechności prawa wyborczego, które otrzymują wszyscy mieszkańcy gminy bez różnicy płci po ukończeniu 24-go roku życia.

5) Zebranie wypowiada się zasadniczo przeciw proporcjonalności prawa wyborczego, jak również przeciw głosowaniu na listy, domaga się głosowania na nazwiska.

6) Zwierzchność gminna winna być wybierana z łona Rady gminnej.

7) Wybory do ciał samorządowych winny odbywać się co 6 lat.

8) O wysokości wynagrodzenia członków Zwierzchności gminnej postanowi Rada gminna.

9) Prawo przynależności do gminy może być z ustawy nabyte po 3-ch letniem zamieszkaniu w gminie. W wyjątkowych wypadkach może Rada gminna okres ten skrócić.

10) Zebrani domagają się przeprowadzenia wyborów do Rad gminnych na podstawie obowiązującej ustawy gminnej, natomiast sprzeciwiają się przeprowadzeniu wyborów do Rad powiatowych na podstawie obecnej ordynacji wyborczej powiatowej, krzywdzącej niesłychanie ludność wiejską.

Wł. Boruch, sekretarz Karol Jarosz, przew. Zebrania.

GORLICE. Dnia 1 stycznia 1927 r. odbyło się w sali »Sokoła« zebranie wójtów, zastępców i sekretarzy gmin powiatu gorlickiego, celem oświadczenia się co do projektu rządowego o ustroju samorządowym, oraz ordynacji wyborczej do ciał samorządowych. Po krótkiem zagajeniu przez p. Ludwika Rybczyka, wybrano przewodniczącym zebrania p. Stanisława Salamona, burmistrza m. Biecza, zastępcą p. Jędrzeja Przybyłowicza, wójta z Kobylanki, sekretarzem p. Przepiórę, sekretarza gminy Zagórzany. Sprawy samorządowe referował poseł P. S. L. »Piast« p. Dubiel, który w dłuższym — rzeczowym referacie wykazał przekonywująco zle strony nowego projektu rządowego o ustroju gminy, oraz ordynacji wyborczej do Rady gm. wskazując na niebezpieczeństwo, któreby zaistniało, gdyby projekt rządowy stał się ustawą, a równocześnie zwrócił uwagę, że ludność sama powinna się bronić, gdyż rząd, który z Sejmem się nie liczy, liczył się będzie jedynie z głosem szerokich warstw społeczeństwa, któreto warstwy w uchwaleniu dobrej ustawy samorządowej mają pierwszorzędny interes. Nad referatem posła Dubiella rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której mowcy w zupełności podzielali zdanie referenta, poczem zebranie jednomyślnie uchwaliło odnośne rezolucje.

Przyp. Red. Rezolucje te są identyczne z rezolucjami, jakie uchwalono na zebraniu wójtów w Tarnowie, które w całości na innem miejscu zamieszczamy.

(Ciąg dalszy sprawozdań zamieścimy w następnych numerach „Piasta")

Obniżyć procenta zwłoki od podatków.

Rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości o lichwie pieniężnej, ogłoszone w »Dzienniku Ustaw« Nr 127 obniża stopę procentową banków prywatnych na 15% w stosunku rocznym, zaś stopa procentowa banków rządowych, t. j. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego obniżoną została z 13 na 12%.

W obrocie prywatnym dozwolony jest procent 20% w stosunku rocznym.

»Chłopskie Stronnictwo« zrobi z tego nowe dobrodziejstwo dla chłopów.

Istotnie byłoby to wielką ulgą i poprawą dotychczasowych stosunków, gdyby można było otrzymać kredyt.

W Banku Gospodarstwa Krajowego dla chłopów kredyt zupełnie zamknięty, Bank Rolny również zaprzestał udzielania pożyczek indywidualnych, dla pojedynczych osób, w bankach prywatnych otrzymanie pożyczki prawie, że wykluczone, cóż więc przyjdzie ci śmiertelniku z obniżenia procentu, jeśli nawet po znacznie wyższej stopie procentowej nie można otrzymać marnych kilkuset złotych?

Natomiast ma rząd doskonałą sposobność, a poprostu obowiązek przyjścia ludności z pomocą przez obniżenie procentu zwłoki od zaległości podatkowych, które wynoszą 4% na miesiąc, czyli 48% w stosunku rocznym.

Tam, gdzie zaciągnięcie pożyczki jest niemożliwe obniża się procent, tu gdzie ludność musi płacić, a często nie może się uiścić ze zobowiązania na czas, musi płacić odsetki zwłoki wynoszące 4% miesięcznie.

W sprawie ustaw samorządowych.

W dniu 4 b. m. odbyły się pod przewodnictwem posła dra Kiernika, wiceprezesa Klubu P. S. L. »Piast« całodzienne obrady komisji, wyłonionej przez Klub P. S. L. dla zbadania uchwalonych w drugiem czytaniu przez sejmową komisję administracyjną ustaw samorządowych.

Przedmiotem obrad były przedewszystkiem projekty ustaw o gminie wiejskiej i radach powiatowych, oraz o ordynacjach wyborczych do tych ciał samorządowych.

Rezultatem obrad są uchwały, żądające wprowadzenia do ustaw całego szeregu zmian, odpowiadających potrzebom wsi i interesom gospodarczym samorządu. Uchwały komisji zostaną jako wnioski poddane aprobacie Klubu parlamentarnego P. S. L. »Piast«, który ma odbyć w tym celu w najbliższych dniach specjalnie posiedzenie, poczem zostaną zgłoszone jako poprawki do trzeciego czytania ustaw samorządowych w komisji administracyjnej Sejmu.

Jak w praktyce wygląda opieka nad rolnictwem?

Poseł Kowalczuk z Klubu P. S. L. „Piasta“, jako przewodniczący komisji rolnej i referent budżetu ministerstwa rolnictwa, odbył konferencję z ministrem skarbu, na której domagał się, ażeby ze zaoszczędzonych w budżecie min. rolnictwa kwot, w łącznej sumie przeszło 9 miljonów przeznaczyć na podwyższenie kredytu meljoracyjnego 5 miljonów, t. j. do 10 miljonów złotych.

Kredytu na podniesienie hodowli 1 miljon do łącznej sumy 6 miljonów złotych.

Na sadownictwo i przetwornictwo owocowe 1 miljon złotych, na kredyty na kupno siewnego łubinu celem przerobienia całej produkcji na paszę dla koni, bydła i trzody.

Min. skarbu oświadczył, że Rada Ministrów zajęła już odmowne stanowisko co do powyższych wniosków, wobec czego poseł Kowalczuk zapowiedział podtrzymanie swych wniosków na pełnym Sejmie, ile że w danym wypadku nie nastąpi powiększenie budżetu min. rolnictwa, a wogóle budżet min. rolnictwa w stosunku do zeszłorocznego jest zmniejszony, zeszłoroczny bowiem wynosił 20%, całego budżetu państwowego, a w b. r. tylko 17%.

J. B.

Zawrócić z błędnej drogi.

Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła trzecie czytanie preliminarza budżetu na rok 1927.

Wydatki państwowe mają być na żądanie ministra skarbu zwiększone w porównaniu z preliminarzem o 70 mil. i wyniosą 1971 mil. zł. Budżet dwumiljardowy może sprowadzić katastrofę złotego, jak to stało się za rządów Grabskiego, zwłaszcza, że mnożą się niepokojące oznaki zbliżającego się kryzysu gospodarczego.

Wskaźnik drożyźniany, ten barometr atmosfery gospodarczej wciąż idzie w górę, drożyzna stale wzrasta, równolegle z nią wzrasta bezrobocie. W ciągu ostatnich sześciu tygodni, t. j. począwszy od 20 listopada 1926 r. cyfra bezrobotnych wzrosła o 30 tysięcy osób.

Od stycznia do listopada ubiegłego roku cyfra bezrobotnych stale spadała, tak, że w tym czasie ilość bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 165 tys. osób.

Dopiero ostatnie 6 tygodni przyniosły gwałtowny wzrost bezrobocia.

Dziś cyfra bezrobotnych wynosi 227 tysięcy, wobec 197 tysięcy z dnia 20 listopada ubiegłego roku.

Jest to groźne memento dla rządu, by zawrócił z błędnej drogi rozdymania budżetu, zaniechania oszczędności, w przeciwnym razie będziemy niedługo świadkami ostrego przesilenia gospodarczego, które obali złotego.

A spadek kursu i załamanie się złotego i następstwa tego byłyby straszne nietylko dla rządu, lecz dla całego państwa.

Związki zawodowe rolników.

Jak nam wszystkim wiadomo, duch czasu i postęp przyniósł nam różne wynalazki, różne maszyny, telegrafy, telefony, areoplany, można powiedzieć różne cuda techniki, do których człowiek i narody przystosować się muszą, bo bez nich żaden naród żyć nie potrafiłby, a ten, kto nie idzie z postępem — pada. Tak samo dzieje się z naszem życiem gospodarczem i politycznem. Upadają i przeżywają się stare zwyczaje i metody, jak n. p. stare narzędzia: pługi czy sochy, a idzie nowość — postęp. Tak też przyszedł czas, że nasze stosunki polityczne i gospodarcze, odziedziczone po zaborcach, przeżyły się i potrzebują gruntownej zmiany.

Przyszedł czas, że my, rolnicy, nie możemy karmić się gołosłownemi hasłami demagogów, musimy zorganizować się zawodowo. gospodarczo tak, jak postąpili rolnicy w innych krajach, n. p. w Danji, Szwajcarji i t. p.

Zorganizowani w jeden Związek zawodowy rolników, musimy ująć handel produktami rolnemi we własne ręce, nie dać się wykorzystywać pośrednikom, zorganizować kupno narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i tego wszystkiego, co rolnik potrzebuje do swego gospodarstwa. Gdy tego nie uczynimy, nie pójdziemy z postępem, padniemy jak stare pługi czy sochy, zapanują nad nami żydzi, którzy kapitałem już nad Polską zapanowali.

Do tej organizacji powinny się zabrać Małopolskie Towarzystwa rolnicze, powiatowe Towarzystwa rolnicze, Kółka rolnicze na wzór Niemiec czy Czech, gdzie w każdym powiecie na stacji kolejowej stał przedstawiciel Towarzystwa rolniczego, dostarczał rolnikowi, co potrzeba, i odbierał od niego produkta rolne i kierował do centrali.

Kapitału zakładowego wielkiego nie potrzeba, bo tylko uczciwie działać, a kredyt można uzyskać u samych rolników, jak i przemysłowców. Gdy się ludowi rolnemu pokaże prawdziwą pracę nad jego podniesieniem, która będzie przynosić dla tego ludu owoce, to stworzy się silną organizację na całą Polskę, a dla pustych haseł Bryla, Dąbskiego czy Stapińskiego miejsca nie będzie. Nikt w Polsce tego wielkiego dzieła nie potrafi dokonać; uczynić to może tylko P. S. L. „Piast“, zmieniając swój program. Prezes Witos dokonał cudu obrony granic Rzeczypospolitej, to i dokona cudu utworzenia organizacji rolniczej, zawodowej, w czem my wszyscy dopomożemy, bo tu o naszą przyszłość chodzi.

Piotr Gurga.

Policzek oszczercy T. Stapińskiemu.

W „Przyjacielu Ludu“ z 26 grudnia 1926 Nr 52 napisał Tadeusz Stapiński, co następuje:

„Franciszek Kita z Jasienia, sekretarz organizacji piastowców, uchodzi za wszechmocnego w wyrabianiu zasiłków każdemu, kto się mu opłaci. To też z dalekich stron ciągną ludzie do Kity, niby do szafarza rent inwalidzkich. Ma on do rozporządzenia pieczęci i podpisy wójtów na świadectwa ubóstwa czy inne zaświadczenia, a dalszą pracę nad podaniami z ręki Kity sprawnują już posłowie piastowi z tego okręgu, pp. Brodacki i Dubiel, a w najważniejszych wypadkach Witos“. **W całem tem doniesieniu niema szczypty prawdy, jest natomiast ordynarne, nikczemne, bo świadome kłamstwo i oszczerstwo.**

Franciszka Kity w Jasieniu nie znam wcale, nigdy go na oczy nie widziałem i zdaje się, że tenże w Jasieniu wogóle nie egzystuje, nie może zatem być i nie jest sekretarzem organizacji piastowców; wiadomo mi natomiast, że w Jadownikach mieszka jakiś Kita, należący do stronnictwa katolicko-ludowego, mąż zaufania posła ks. dra Czuja. Tenże zajmuje się wyrabianiem zasiłków, jak mi mówiono za pewną opłatą, naco zwróciłem ks. drowi Czujowi uwagę.

Gdy inwalidzi, wdowy i sieroty zwracają się do mnie w sprawie rent proszę dra p. Arzta o przyspieszenie w załatwieniu sprawy, a to samo czyni redakcja „Piasta“, **oczywiście najzupełniej bezinteresownie, mimo że same odpowiedzi w „Piaście“ zajmują sporo miejsca i powodują dla wydawnictwa koszta.**

Sprawą tą zajmujemy się dlatego, bo uważamy za obowiązek tym najbiedniejszym, nieszczęśliwym ofiarom wojny przychodzić w miarę możności z pomocą i mimo napaści „Przyjaciela“, akcji tej nie zaniechamy.

Oczywiście jest to niezdrowy objaw, że w Izbie skarbowej zalegają latami sprawy, że trzeba prosić o załatwienie tam, gdzie ono z urzędu powinno nastąpić jak najprychlej, bo wszak od przyznania renty zależy nieraz życie sierót i wdów. Kierownik wydziału rent, p. dr Arzt, jak również p. prezes Izby skarbowej Greger usilnie domagają się zwiększenia personalu w tym wydziale, który teraz jest za mały, gdyż spraw jest dziesiątki tysięcy i dlatego one tak długo zalegają. P. Tadeusz Stapiński, słuchany jako świadek w procesie Pawlikowej, wystawił p. dr Arztowi jaknajlepsze świadectwo, jako wzorowemu i sumiennemu urzędnikowi, a teraz w parę tygodni potem robi z prezesa Izby skarbowej dra Gregera piastowca, a więc oczywiście dojlidziarza i piętnuje Izbę skarbową, względnie wydział rent i jego kierownika, mimo, że doskonale, wie, co jest powodem, że sprawy rent przewlekają się istotnie całemi latami. **Również doskonale Stapińskiemu wiadomo, że adw. dr Kulpa nie jest wcale współpracownikiem „Piasta“**, prowadzi kancelarję adwokacką, jak tylu innych adwokatów, a za sposób prowadzenia tejże i wysokość pobieranego honorarjum, on tylko wyłącznie odpowiada.

Zdarza się, że redaktor pisma, wprowadzony w błąd, mimowoli wyrządzi komuś krzywdę, ale żeby świadomie, rozmyślnie i celowo obdzierać ludzi ze czci, do tego zdolny jest tylko człowiek zły, nikczemny i podły. Jakżeż prawdziwem jest w danym wypadku przysłowie „jaki ojciec taki syn“. *Jan Brodacki.*

MOJA MALUTKA KRONICZKA.

„Starość nie radość“, powiadali słusznie starzy ludzie i widzi P. Bóg, że mieli rację. Bo to człek stary, robi się wprost przykry dla otoczenia młodego, stetryczał, robi się „moralnym“ i karentuje młodych, jak ta gdzie w szynku uwadzą, a nie pomni, co to on robił, jak był młodszym. Oj, nie! Czuję przez skórę, że i moja kroniczka nie może się podobać ani redaktorowi, ani czytelnikom, ale, że człek ma ten nałóg, że bez pióra życie by mu obrzydło do imentu, toć póki można, chcę pogwarzyć z kochanymi czytelnikami, a jeszcze więcej z nadobnemi czytelniczkami „Piasta“, jak mię dziś stać. Czas Pan Bóg daje piękny, jakby zimy prawie nie było, tylko sanki lamencą, że już chyba nie będą latoś na nic potrzebne i świata bożego nie ujrzą. Cichojcie niebogi, bo dopiero początek zimy. Zeszłego roku tak się styczeń zaczął, a czyśmy się nie sankowali? Młode parki, mogą na pacierze dojść do księdza i piechotą, a idąc, będą mieli więcej czasu i przypatrzeć się jedno drugiemu i poznać lepiej jedno drugie, aby po weselu nie żałować i nie robić z babą breweryj, a nie robić śmiechu ludziom z tego. Agitatorzy różnej kategorji mają drogi suche na wsię, by ludowinie głowy zawracać o dworskich gruntach i o tem, że byłoby wszystko dobrze, żeby nie te „Piastowcy“, słowem, czas dla ludowiny przemiły, tylko tych złotych mało, i złodziei coś zawiele.

Wspomniałem o młodych parkach, bo to czas teraz mięsopustny i chłopaki mają tego czasu sporo, bo popielec aż w marcu i niejeden się „obabi“ i dobrze zrobi, bo, gadajcie sobie co chcecie, ale woli Bożej nikt się sprzeciwić nie śmie i nie żaden faktor balbin, czy inny, ale sam P. Bóg ożenił Adama z Ewą, bo widział, że chłopu baba jest koniecznie potrzebną i bez niej ani rusz. Jeno, że to bardzo trudno na dobre ziółko trafić, bo to już nie od ludzi zależy, i słusznie znów starzy gadali, że „śmierć i żona od Boga przeznaczona“. Ja ta, niechwalący, ożeniłem się na złość swemu sercosku i zdawało się, że trzeba mi pomyśleć o jakiej powrózczynie, czy innym graciu, aby raz życie zakończyć, a dał Bóg miłosierny, że po 46 latach, nie możemy się nacieszyć sobą, zwłaszcza, gdyśmy zdrowi.

Gazety co dnia przynoszą wiadomości, że ten a ten palnął w łeb bogdance, a potem i sobie. Ludziska po tej wojnie wprost szaleją i nie mogą się ustatkować, nietylko niektórzy politycy, radykali czy powolniejsi, katolicy czy z „ludowego kościoła“, a nawet i pary zakochane! Oby to dobry Pan Bóg dał tym ludziom jakieś zastanowienie, jakąś wyrozumiałość i cierpliwość a byłoby przecież inaczej w tej naszej, kochanej Polsce, której tak pragnęliśmy, tak się o nią „niby“ modliliśmy, a gdy nam Ją Bóg dał, co robimy?

Ale już Kuba nie marudź, powiedz coś weselszego lub ciekawszego! Jnżcić opowiem, że i dawniej ludziom nie brakło zgryzu domowego, a to co opiszę działo się przed 300 laty, i biedna chłopina udała się z swą żałobą do Księży Komisarzy do takich boleści chłopskich. Oto prośba chłopska: Laudatus J. Christus! Jaśnie Wielmożni Mości Panowie y Dobrodzieje nasi Najmi-

Tonący brzytwy się chwyta.

Bryl, Dąbski, Pluta, Stapiński, widząc, że chłopi nie idą na lep bolszewickiego programu »Chłopskiego Stronnictwa« wszczęli wielką akcję za zniesieniem przymusowego ubezpieczenia od ognia, zbierają petycję i t. p. a poseł Dąbski w »Przyjacielu Ludu« z dnia 9-go stycznia Nr 2, przechwala się, że **rząd** na skutek tych petycyj obniżył składki asekuracyjne o 12 do 30 proc. i zarządził, że pożyczki ulgowe mogą być udzielane tylko pogorzelcom na odbudowę spalonych budowli, a fundusze P. D. U. mogą być lokowane tylko w centralnych instytucjach państwowych, n. p. Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przymusową asekurację od ognia uchwalił Sejm suwerenny, a za odnośnym projektem ustawy **głosowali Bryl, Dąbski, Pluta, Stapiński,** uważając przymusową asekurację za dobrodziejstwo dla chłopów.

Istotnie chłopi nie występują tyle przeciwko przymusowi asekuracyjnemu, ile przeciwko wysokości wkładek, **które przy różnorodności i dokuczliwości podatków stały się bolączką wsi.**

Wiedzą o tem doskonale, że tak poszczególni posłowie z »Piasta«, jakoteż cały Klub domagał się obniżenia wkładek, wybrania komisji, którąby zbadała gospodarkę w P. D. U. W.

Istotnie komisja taka powstała i ukończyła swe prace tuż przed przewrotem majowym, a wyniki swe i wnioski przedłożyła Sejmowi i rządowi.

Akcja »Chłopskiego Stronnictwa« jest zatem przysłowiową musztardą po obiedzie, a ma na celu wyłącznie upieczenie przy tej okazji swej partyjnej pieczeni, bo przecież prowodyrzy »Chłopskiego Stronnictwa« doskonale wiedzą, że z tym samym skutkiem mogliby zbierać petycje za zniesieniem n. p. podatku drogowego, gruntowego, czy innego, który, gdyby nawet rząd zniósł, to zaprowadzi go w innej formie i postaci. Podobnie stało się z owem obniżeniem składek asekuracyjnych.

Rząd istotnie ma obniżyć premje asekuracyjne, ale równocześnie **zarządza podwyżkę sumy ubezpieczeniowej,** tak, że premje nie ulegną zniżce, chyba nieznacznej, a kto wie, czy nie będą nawet wyższe. Nie znaczy to, żeby ubezpieczony musiał w razie pożaru otrzymać całą sumę ubezpieczoną, **zależy to bowiem od oszacowania komisji.**

Na razie chłopi nietylko nie mają ulg żadnych, które wmawia w nich »Chłopskie Stronnictwo«, przeciwnie prowadzi się przymusowe bezwzględne egzekucje fantując poduszki, pierzyny, sieczkarnie i inne najpotrzebniejsze urządzenia domowe i gospodarcze. W ubiegłym roku **dzięki staraniom dra Kiernika Małopolska dostała znaczniejszą sumę na pożyczki, służące na dokończenie budowy domów, względnie pokrycie dachem ogniotrwałym, teraz to skasowano,** tylko ci, co spalili się mogą mieć nadzieję na pożyczkę, umieszczenie zaś funduszów w centralnych instytucjach rządowych napawa wielką obawą, że chłopi najmniej z nich będą korzystać, lecz przemysłowcy i obszarnicy.

Nie dziwimy się Dąbskiemu i całemu »Chłopskiemu Stronnictwu«, — tonący się brzytwy chwyta, ale żal nam tych, co dają się brać na kawał i w dobrej wierze idą za tymi, którzy dla względów politycznych, partyjnych żerują na biedzie i bolączkach chłopskich, do których bezsprzecznie należy przymusowa asekuracja.

łościwsi Mości Księża Kommisarze! Z pokorną prośbą, moją uciekam się naprzód do Boga naywyższego, potem do J. W. M. Panów naszych y Dobrodziejów, padając krzyżem do nóżek Pańskich, podając to do uwagi y wysokego rozsądku Jaśnie Wielmożnych Mościwych Panów y Dobrodziejów.

Ja, ubogi Jakub Dulian ze wsi Jaworska, donosząc do uwagi, że pojąnem żonę z tego imienia na którym siedzę y ożeniłem się jak na mieisce, bo była pierwszych rodziców córa, potem ożeniwszy się, nie poszedłem zaraz na to miejsce, aże sama macocha żony moiey chodziła do mnie, mówiąc: „Da Jakubie, sprowadź się, bo ja z tem psem złodzieiem nie poradzę, a był to y on Oycym y ona Macocha, a ia iey powiadał, radź jeżeli możesz. Ona powtore y wiecyy powiadała, że temu nie poradzi. Potem mnie do tego iak iuż chciało się iey bydź pustką y cała gromada nachiliła, aby pustki nie było, mówiąc: „Jakubie, wstawiłeś iednę nogę, wstaw y drugą“, ia też sprowadziłem się iak na Oyczyznę żony swoiey, potem kazali mi się starać o rzemyk, abym się obowiązał, ia też otrzymawszy podpis od Prześwietnej Kommisyi, teraz ten rzemyk chcę potargać. Potym mi do tego dzieci małych odesła, iednego kulastwa, a drugiego od piersi y ia żywiłem na drogich czasach com kupował po złotych pięć ćwierć żyta — jęczmienia po złotych 4, a nie pogłodziłem, chowaiąc te sieroty przez lat dziesięć a com ią kędy napadł, tom iey mówił ey Auka boy się Boga przynaimniey o małey dziewcynie miey staranie, to ona odpowiadała, że ia tam dzieci nie mam. Skoro ia odchowawszy, a Pan Bóg dał czas lepszy jakby też y dzieci rosły do posługi, ona mi ie pobrała przyszedszy kiedy mie w domu nie było, co mi y w tym wielką krzywdę zrobiła.

Teraz upadam po raz drugi krzyżem do nożek Pańskich z wielką moią Submisyą, a ia otrzymawszy skutek łaski y Miłosierdzia, nieustaiącemi głosy maiestat Boski błagać będe niegodnemi Modlitwami moiemi za dobre zdrowie y szczęśliwe powodzenie Iako za Jaśnie Wielmożnych Mościwych Panów y Dobrodzieiów naszych.

Jakub Dulian ze wsi Jaworska“ 1650.

Jak temu biednemu Kubie Ci Mości Dobrodzieje sprawę załatwili, nie piszą mi o tem te akta stare, wnie się nie wieszał, ni topił (bo wtedy rewolwerów nie było), ale to pewna, że i to przetrzymał, o ile Kuby są bardzo cierpliwe i siła wytrzymują.

A i my, biedni ludzie, prosimy P. Boga o zdrowie, o urodzaj, o cierpliwość w przeciwnościach, mawiajmy słowa: Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy szczerze, nie obłudnie, dążmy do bratniej zgody wszystkich stanów, a da Bóg, że jakeśmy przetrzymali tyloletnią niewolę, wojnę światową, to i te drobiazgi przeminą, Kolędujmy i P. Jezusowi, a na odmianę to se zaśpiewajmy kolędkę starą, którą się ojcowie nasi rozweselali:

„Zabił kumek wieprzka, a my o tem wiemy,
Nie pójdziem od niego, aż kiełbasy zjemy,
Kiełbaska na rożnie, śpiewajmyż pobożnie,
Hej kolenda kolenda!

Kuba Gabrzelczyk.

Rząd wykonuje ustawę o reformie rolnej!

Taki triumfalny okrzyk rozległ się w prasie „Chłopskiego Stronnictwa“, „Wyzwolenia“, wogóle w obozie całej lewicy!

I jakąż to ustawę wykonuje rząd?

Oto ustawę z 28 grudnia 1925, uchwaloną głównie i wyłącznie staraniem Klubu „Piasta“, przy poparciu socjalistów i ósemki, przy świstach, gwizdach rykach, biciach w pulpity „Wyzwolenia“, „Chłopskiego Stronnictwa“, tych właśnie, co dzisiaj wielbią rząd, że wykonuje ustawę, tak zaciekle przez nich zwalczaną, psutą i koszlawioną.

Jakież to świadectwo wystawiają Bryle, Pluty, Stapińscy, Sanojce rządowi marsz. Piłsudskiego?

Wykonanie ustawy jest obowiązkiem każdego rządu złą zatem przysługę wyświadczają panowie z lewicy rządowi marsz. Piłsudskiego, wielbiąc go za wykonanie ustawy — podają bowiem w powątpiewanie jego praworządność, uważają, że rząd ten może deptać ustawy, a jeśli którą wykonuje, to wyświadcza przez to łaskę.

I w reklamie i w bałwochwalstwie trzeba zachować miarę.

Przymusowe wywłaszczenie w roku 1927.

Przewidziany w art. 19 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej wykaz imienny, obejmuje następujące majątki:

NA OBSZARZE WŁAŚCIWOŚCI TERYTORJALNEJ OKRĘGOWEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO W KRAKOWIE.

W powiecie niskim 50 ha z maj. Nowosielec Maksymiljana Francke.

W powiecie oświęcimskim: 490 ha z maj. Gierałtowice i Smolice Adama Potockiego.

W powiecie tarnowskim: 200 ha z maj. Łękawica i Lisiagóra Romana Sanguszki.

W powiecie tarnobrzeskim: 100 ha z maj. Wola Rzeczycka i Dąbrowa Rzeczycka Jerzego Lubomirskiego,

W powiecie łańcuckim: 150 ha z maj. Jelna i Brzyskawela Alfreda Potockiego; 50 ha z maj. Kosina ord. Lubomirskich w Przeworsku.

W powiecie kolbuszowskim: 75 ha z maj. Ruda i Kolbuszowa Dolna Jerzego Tyszkiewicza.

W powiecie dąbrowskim: 100 ha z maj. Jadowniki Mokre i Wietrzychowice Jana Konopki; 50 ha z maj. Maniów i Borki Eleonory Lubomirskiej.

W powiecie chrzanowskim: 100 ha z maj. Kwaczała i Żarki Krafta Henckla Donnersmarck; 100 ha z maj. Libiąż Wielki Adama Sapiehy.

W powiecie bielskim: 60 ha z maj. Rybarzowice Ottona Klobusa.

W powiecie krośnieńskim: 150 ha z maj. Teodorówka i Zboiska Stanisława Kostki Tarnowskiego-Męcińskiego.

W powiecie brzozowskim: 100 ha z maj. Niewistka i Ulucz Lesława Dydyńskiego.

W powiecie ropczyckim: 150 ha z maj. Paszczyna i Sepnica Rogera Raczyńskiego.

W powiecie rzeszowskim: 210 ha z maj. Hermanowa Górna i Dolna Witolda Uznańskiego.

W powiecie przeworskim: 100 ha z maj. Niżatycze Marjana Witolda Kellermana.

W powiecie strzyżowskim: 150 ha z maj. Lutcza i Łęki Chaskela Wallacha.

W powiecie jarosławskim: 250 ha z maj. Rudka, 53 ha z maj. Wiązowica.

Na obszarze Okręgowego Urzędu ziemskiego we Lwowie nie zawiera wykaz żadnego majątku, dużo majątków zawiera wykaz na obszarze właściwości terytorjalnej Okręg. Urzędu ziemskiego w Brześciu nad Bugiem, Grudziądzu, Poznaniu, Grodnie, Kielcach.

Na razie, z braku miejsca ograniczamy się do wykazu majątków w okręgu Urzędu ziemskiego w Krakowie.

* * *

W sprawie powyższej udziela na żądanie wszelkich porad i wskazówek Wydział agrarno-parcelacyjny Naczelnego Sekretarjatu P. S. L. »Piasta« w Warszawie ul. Marszałkowska 68 za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Ceny ziemi przy przymusowem wykupnie.

Rząd przedłożył projekt rozporządzenia Ministerstwa reform rolnych w sprawie szacowania nieruchomości ziemskich, przymusowo wykupywanych przy przeprowadzeniu reformy rolnej.

Według projektu tego dzieli się państwo na 5 okręgów ekonomicznych, a w każdym okręgu grunta orne podzielono na 7 klas, łąki na 5, pastwiska na 4 klasy.

Zasada ogólna została utrzymana, jak przy podatku majątkowym, zasadnicza różnica zachodzi przy szacowaniu lasu.

Według projektu cena ziemi w pierwszym okręgu ekonomicznym, do którego należy część powiatów z województwa warszawskiego, łuckiego, kieleckiego, 2 powiaty z lubelskiego, jeden powiat z poznańskiego, jeden z pomorskiego, 12 powiatów województwa krakowskiego, tyleż z województwa lwowskiego ma wynosić złotych w złocie:

	orna ziemia	łąki	pastwiska
I.	850 zł	1133 zł	425 zł
II.	637 „	850 „	255 „
III.	425 „	425 „	141 „
IV.	283 „	213 „	52 „
V.	212 „	106 „	—
VI.	106 „	—	—
VII.	50 „	—	—

Cena ziemi w drugim i w następnych okręgach jest odpowiednio niższą, tak n. p.:

I. klasa	w II.	okręgu ekonomicznym	414 zł
I. „	w III.	„ „	387 „
I. „	w IV.	„ „	281 „
I. „	w V.	„ „	191 „

Najwięcej powiatów zaliczono do okręgu ekonomicznego drugiego.

1 zł w złocie liczy się obecnie 1 zł 74 gr.

Od zasadniczego szacunku proponowane są podwyżki, zależnie od odległości od stacji kolejowej, od miast i miejscowości klimatycznych i zdrojowych, które łącznie mogą wynieść 15% do 55% ceny szacunkowej.

Niewątpliwie projekt ten w najbliższej przyszłości stanie się obowiązującem rozporządzeniem.

J. B.

Z ruchu organizacyjnego.

Baczność Kolbuszowskie!

W powiecie kolbuszowskim odbędzie się parę zebrań politycznych, **od dnia 15 do 18 stycznia.**

W sobotę, **dnia 15 bm.** będzie zebranie w **Woli Raniżowskiej**, wieczorem w sali kancelarji gminnej. W niedzielę **16 stycznia** będzie zebranie w **Spiach**, zaraz po sumie, a wieczorem w **Woli Rusinowskiej**, w **poniedziałek o 5-tej wieczorem** zebranie w **Komorowie**, a we **wtorek** rano zebranie w **Trzęsówce**, wieczorem zaś w **Cmolasie**. —

Na zebraniach tych omawiane będą sprawy bardzo ważne, więc ludowcy wymienionych okolic winni przybyć jaknajliczniej.

Za pow. Radę Ludową
przewodniczący: *Jan Bielak*, poseł.

CHMIELNIK. Dnia 18 listopada odbył się u nas wiec przy udziale posła **Furmaniuka.** Urzewodniczył p. **Lampart,** a sekretarzował p. **Rudnicki.** Sprawy polityczne omawiał obszernie poseł Furmaniuk. Mowa posła spotkała się ze szczerem uznaniem. Sprawy gospodarcze i oświatowe poruszał p. **Wrzeszczyński.** W dyskusji ludność domagała się wprowadzenia zamiast kilkunastu podatków tylko jednego, ograniczenia i zniesienia nietykalności poselskiej poza Sejmem, zmniejszenia stawek asekuracyjnych i wprowadzenia w gospodarce państwowej oszczędności, przez częściowe zredukowanie zbędnych urzędów. Wyrazem bolączek chłopskich poruszonych w referacie i dyskusji były uchwalone jednomyślnie rezolucje odpowiedniej treści, również zebrani wyrazili pełne wotum zaufania dla polityki prezesa Witosa.

JAWORNIK POLSKI. Dnia 19 grudnia odbyło się w Jaworniku Polskim zebranie przy udziale przeszło 300 ludzi. Zagaił zebranie kierownik szkoły **Bomba.** Przewodniczył burmistrz p. **Dubaj.** Na sekretarza powołano p. **Pawła Jamrozika.** Na zebraniu tem sprawy polityczne i gospodarcze, oświatowe i rolnicze, omawiali pp.: **poseł Krężel i Wrzeszczyński.** Na przeszło 300 zebranych znalazło się około 30 osób ze »Stronnictwa Chłopskiego«, którzy chcieli zakłócić zebranie. Druzgocąca krytyka referentów pod adresem polityki »Stronnictwa Chłopskiego« zmusiła opozycjonistów do zachowania spokoju. Uchwalone pełne wotum zaufania dla P. S. L. »Piast«, świadczy dobitnie, że oprócz kilku zbałamuconych jednostek — ludność całej wsi stoi pod sztandarem »Piasta«.

WOLA RAFAŁOWSKA. W dniu 19 listopada przy udziale licznie zgromadzonej ludności odbył się w Woli Rafałowskiej wiec P. S. L. »Piast«. Przewodniczącym wiecu wybrano **Józefa Sobka,** a sekretarzem **Piotra Szydełkę.** Na wiecu tym sprawy polityczne, gospodarcze i oświatowe referowali **poseł Furmaniuk** i p. **Wrzeszczyński.** Ludność tutejszej gminy stoi silnie pod sztandarem P. S. L. »Piast«.

NIECHOBRZ. Dnia 8 grudnia przy obecności około 200 ludzi odbyło się publiczne zebranie w Niechobrzu. **Zebrani uchwalili wotum zaufania dla Stronnictwa »Piasta«.** Poza szeregiem spraw jako to: zmniejszenie liczby posłów, zmiana ordynacji wyborczej, ograniczenie nietykalności poselskiej poza Sejmem, obniżenie procentów od kredytów w Banku Rolnym, zebrani występowali przeciwko nadmiernym stawkom asekuracyjnym, domagając się również zniesienia podatku wojskowego. Do zawiązanego Koła wpisało się 64 członków.

HERMANOWA. Dnia 17 grudnia odbył się w Hermanowej wiec przy udziale licznie zgromadzonej ludności, na którym **poseł Dubiel** omówił sprawy natury gospodarczej i politycznej bieżącej chwili. Nastrój na wiecu był bardzo poważny i wykazał, **że ludność miejscowa silnie stoi przy Stronnictwie »Piasta«.**

BOREK NOWY. Dnia 18 grudnia przy udziale 150 ludzi odbył się w Borku Nowym poważny wiec P. S. L. »Piast«. **Zebrani uchwalili pełne wotum zaufania dla »Piasta«.**

WYSOKA. Dnia 18 grudnia odbyło się zebranie w Wysokiej, na którem **poseł Madejczyk** referował o sprawach bieżącej chwili.

KAZIMIERZ SKOWROŃSKI.

W NOC OFIAR.

Spieszmy! Kto żyw!
Złociste błysły wici-zorze
z niebieskich niw.
W pokorze,
z sercem wybielałem
spieszmy! Cały lud!
Ze wsi cicheńkich, z młynów miast,
tętniących wiecznym niepokojem,
za drogowskazem spieszmy gwiazd,
co się rozsiały modrym rojem!
Ziścił się Cud!
„A Słowo stało się Ciałem!“
W kościoły chodźmy stare,
tonące w świateł złotych łunach,
przed ołtarz, który w blaskach brodzi. —
Sercu oddajmy prym
i na przeczystych duszy strunach
zanućmy nieśmiertelny hymn:
„Bóg się rodzi!“
„Truchleje moc!“
Chrystus na świat przychodzi na męczeństwo
w tę jasną Cudu noc.....
Dusz korną nieśmy Mu ofiarę,
a On nam da błogosławieństwo!

Rozmaitości.

Na wysokości 40.000 stóp.

Przed 50 laty dokonano pierwszego wzlotu w najwyżej położone warstwy naszej atmosfery.

Wzlot, odbywany balonem sferycznym osiągnął wysokość 28.000 stóp i skończył się śmiercią dwóch podróżników: jeden tylko Tissandier powrócił żywy, wytrzymawszy chłód i zabójczy wpływ ogromnie rozrzedzonego już w tych strefach powietrza.

Dzisiaj tego rodzaju badania górnych warstw naszego powietrza odbywają się aeroplanem w różnych punktach świata po kilkanaście w ciągu roku, osiągając wysokość około 40.000 stóp. Na tych wysokościach panuje temperatura 80 stopni Fahrenheita, poniżej zera, a ciśnienie atmosferyczne spada do 2½ funtów na cal kwadratowy (na powierzchni ziemi jest ono 14.7 funta). Temperatura na tych wysokościach podlega ciągłym wahaniom, dotąd zaś mnienano, że temperatura atmosfery, począwszy od pewnej wysokości jest stało jednaką, czy zimą, czy latem.

Warstwy powietrza, leżące ponad 35—38 tysięcy stóp są cieplejsze od warstw, znajdujących się niżej.

Zapomocą baloników, opatrzonych w automatyczne liczniki, którym udało się wznieść aż do 60.000 stóp zdołano skonstatować, że na tej znów wysokości temperatura opada do 130 stopni Fahrenheita. Wskazywałoby to, że owo cieplejsze pasmo w żadnym razie nie przekracza swą grubością jakichś 20.000 stóp. Wszechświat jest wciąż jeszcze pełen dziwów i tajemnic.

Wojna w przyszłości.

Ostatnia wszechświatowa wojna była okrutną i długo jeszcze czuć będziemy jej skutki, w przyszłości, o ile wybuchnie będzie jeszcze straszniejszą, dzięki gazom trującym.

Niemcy wprowadziły w wojnie ostatniej gazy trujące do boju. Obawiając się opinji świata, postanowili na razie użyć trucizn najmniej szkodliwych, które nie powodują śmierci, lecz tylko kichanie, lub łzawienie. Dopiero dnia 22 kwietnia 1915 urządzili nad kanałem Ipres napad trujący. Ustawiono do 6.000 balonów, napełnionych ciekłym chlorem. Balony napełnione były kranem i rurką kauczukową. Gdy krany otwarto, chlor w postaci chmury popłynął na okopy francuskie. W ciągu kilkunastu minut zginęło 6.000 żołnierzy, a pod Sochaczarem od gazu trującego zginęło 10000 żołnierzy.

Odtąd zaczyna się udoskonalać gazy trujące i wynajdywać coraz straszniejsze trucizny. Niemcy wynaleźli truciznę, od której nie chroni żadna maska, nazwaną żółtym krzyżem. lub trucizną musztardową.

Amerykanie zaczęli wyrabiać nową truciznę — luiryt (lewiryt), który ma być silniejszy od iperytu. Tym czasem wojna się skończyła, a lluiryt czeka na sposobność wypróbowania swej siły w następnej wojnie.

Chroń nas od niej Panie Boże!

Wiadomości z Polski i ze świata.

POŚWIĘCENIE OKRĘTÓW POLSKICH. W Gdyni odbyło się uroczyste poświęcenie okrętów polskiej handlowej floty morskiej przy udziale ministra przemysłu i handlu, prezesa sejmowej komisji morskiej i t. d. Okręty te ochrzczono nazwami »Wilno«, »Kraków«, »Pomorze«, »Katowice«.

ZBROJENIA POWIETRZNE ANGLJI. Na skutek uchwały ministerstwa żeglugi powietrznej Anglja przystępuje do budowy trzydziestu olbrzymich aparatów lotniczych do rzucania bomb, wyposażonych w urządzenia dla sztucznego wytwarzania sztucznych chmur.

JAK WYSOKI JEST BUDŻET MARYNARKI AMERYKAŃSKIEJ. Izba posłów przyjęła budżet marynarki wynoszący kwotę 324 miljony dolarów. Jak z tych dwóch notatek widzimy, z jednej strony mówi się pięknie o rozbrojeniu, z drugiej zaś, państwa na gwałt się zbroją, wyrzucając miljardy na zbrojenia, w myśl przysłowia: »Strzeżonego Pan Bóg strzeże«.

WOLNOŚĆ ROBOTNICZA W ROSJI SOWIECKIEJ. Delegacja niemieckich lewicowych związków robotniczych, która niedawno bawiła w Rosji, ogłasza swoje sprawozdanie z podróży po Rosji, w których opisuje, że obecnie w Rosji robotnicy mają mniej wolności niż za czasów carskich.

ZAMIESZKI W NICARAGUA. Z powodu zamieszek w tym państwie, Stany Zjednoczone wysłały tam flotę wojenną, złożoną z 15 okrętów wojennych i większą liczbę żołnierzy marynarki.

WIĘZIENIE W GLIWICACH W PRUSACH — MORDOWNIĄ POLAKÓW. Na posiedzeniu Sejmu śląskiego poseł Rakowski wniósł rezolucję popartą przez wszystkie polskie stronnictwa, podając fakty, **że w więzieniu w Gliwicach od więźniów Polaków wymusza się zeznania biciem, że bicie ich dzieje się z wiedzą władz sądowych pruskich**, że obchodzenie się władz więziennych z Polakami jest barbarzyńskie i t. d. Nagłość rezolucji uchwalono w myśl której Sejm śląski zwraca się do rządu Rzeczypospolitej, aby przez Ligę Narodów poddano kontroli międzynarodowej więzienia pruskie na Śląsku.

FORTYFIKACJE NIEMIECKIE NA GRANICY NIEMIECKIEJ. Międzysojusznicza komisja wojskowa ustaliła, że na granicy wschodniej Niemcy pobudowali i odnowili 88 fortyfikacyj, które skupiają się około twierdz Królewca, Kistrzynia i Głogowa, a które istnieją wbrew postanowieniom traktatu pokojowego.

ZAMIESZKI W CHINACH. Z powodu zamieszek w Chinach rząd amerykański wysłał 5 pancerników na wody chińskie.

BEZROBOCIE WE FRANCJI. W związku z ogólnem bezrobociem, jakie zapanowało we Francji, przeszło 500 Polaków-emigrantów znalazło się w skrajnej nędzy dla braku pracy i zarobków.

STRASZNA BURZA NA KAUKAZIE wyrządziła olbrzymie szkody w Baku i w Tyflisie. Na terenach naftowych w Baku burze przewróciły kilkadziesiąt wież naftowych.

LISTY

RZĄD CHŁOPSKO-ROBOTNICZY W BRODACH.

Senator Hammerling sprzedał swój majątek Brody kolo Kalwarji Związkowi nauczycieli szkół powszechnych za 125.000 dolarów. Na czele tego Związku stoi renegat, senator Stanisław Nowak, poseł socjalistyczny Smulikowski, wyzwoleńcy, poseł Nowicki, Woźnicki, wicemarszałek Senatu i inni gorący wyznawcy rządu chłopsko-robotniczego.

Przypatrzmy się, jak wygląda w praktyce ów rząd chłopsko-robotniczy.

Za Hammerlinga każdy fornal otrzymywał mleko od jednej krowy całodzienny udój, teraz za rządu chłopsko-robotniczego dostają fornale tylko 1 liter dziennie mleka.

Przedtem chłopi, wycinający dla dworu drzewo w lesie otrzymywali gałęzie, pniaki i wierzchołki do 10 ctm grubości.

Biedota wiejska miała za darmo odpadki, t. j. suche gałązki i t. p. Szkoły dostawały opał, czasami za darmo, a w każdym razie po przystępnej cenie. Teraz za rządu chłopsko-robotniczego, chłopom, którzy wywożą z lasu należne im wierzchołki zastępuje się drogę, przewraca wozy i robi doniesienie do sądu za rzekomą kradzież wierzchołków.

Biedocie wiejskiej, nędzarzom nie pozwala się zbierać odpadków, a gdy który pokaże się w lesie strzela się do niego.

Szkoły nie dostają opału, chyba za drogie pieniądze.

Starą służbę, n. p. gajowego wydala się bez pardonu, bez odpowiedniego zaopatrzenia.

Tak wygląda w praktyce rząd chłopsko robotniczy wszędzie, gdzie ci, co za nim gardłują, uchwycą w swe ręce rządy.

PARCELACJA DÓBR XX. SANGUSZKÓW W TARNOWSKIEM.

ŁĘKAWICA, pow. Tarnów. Zarząd dóbr XX. Sanguszków parcelując obszar dworski w Łękawicy łupi skórę nieświadomych i głodnych ziemi chłopóów. Nie bardzo można się temu dziwić, bo każdy pragnie jak najlepiej sprzedać. Najboleśniejszym jest jednak fakt, że pomaga im w tem wszystkiem uległy księży parobek, miejscowy wójt (na odejściu) **Józef Piątek.** On to nie zawiadamiając nikogo, t. j. ani Rady gminnej, ani interesowanych nabywców gruntu o komisji wyznaczonej przez Urząd ziemski dla sprawdzenia, czy ceny nie są za wysokie, potwierdził w protokóle, że wszyscy są zadowoleni, a ceny gruntów są przystępne. W ten sposób chłopi płacić będą XX. Sanguszkom za liche grunta, ceny dochodzące **do 500 dolarów za hektar.** W innych gminach, gdzie nie ma takich usłużnych wójtów, za lepsze grunta płacą chłopi najwyżej po 100 dolarów za morgę, czyli mniej niż 200 dol. za hektar. Wszyscy gospodarze, którzy płacić będziecie tak wysokie ceny za kupione z parcelacji XX. Sanguszków grunta, podziękujcie za to wielkiemu katolikowi wójtowi Józefowi Piątkowi, a dowody jego podpisów i pieczątki urzędowe zobaczycie w aktach powiatowego i okręgowego Urzędu ziemskiego. Jak się dowiadujemy pokrzywdzona ludność zbiera się gromadnie, aby uzyskać rewizję postępowania, ustalającego wysokość cen parcelacyjnych. Kto wie jednak, czy nie będzie za późno.

Parcelant.

FRANCISZEK RYSZ.

Zew rolników!

Rolnicy to — piastowskie plemię;
Rolnicy to — codzienny trud.
Mozolnie orzą polską ziemię.
A z pracy ich rodzi się cud.

My chłopi — piastowcy
Wytrwali bojowcy.
Na bój — odważnie w świat,
Idziem dla szczęścia polskich chat.

W górę więc, hej — wznieśmy swe czoła,
Gdy w krzepką dłoń chwytamy pług,
Lemiesz — nasz miecz — a gdy kraj woła
Ofiarnie spłaćmy Polsce dług.
My chłopi — piastowcy i t. d.

Rolników trud — Polskę wyżywia
Na barkach ich — spoczął Jej los
Rolników hart — świat dziś podziwia
Rolnicy to — ofiarny stos.
My chłopi — piastowcy i t. d.

Nie straszne nam — spiskowców plany,
Żaden nas gwałt nie zdoła zmóc,
Nie damy się — zakuć w kajdany
Gdy nas prowadzi - Witos — wódz.
My chłopi — piastowcy i t. d.

Dział gospodarczy.

Podatek drogowy.

Podatek drogowy na r. 1926 — opiera się na specjalnym statucie uchwalonym przez Radę powiatową (dla powiatu krakowskiego dnia 30 grudnia 1925 r.). Uchwala ta zatwierdzona została przez ministerstwo spraw wewnętrznych dnia 15 lutego 1926 r. L. S. 1081/26, o czem poszczególne gminy w swoim czasie powiadomione zostały. Podatek drogowy wynosi na rok 1926 w powiecie krakowskim: 1) 65% dodatku do zasadniczego podatku gruntowego; 2) 13% specjalnego dodatku do zasadniczego podatku gruntowego z tytułu położenia gruntu w pasie 4 kilometrowym od dróg utrzymywanych przez odnośny Wydział powiatowy; 3) 40% dodatku do podatku panstwowego od nieruchomości, t. j. do podatku budynkowego; 4) 15% do cen wszystkich świadectw przemysłowych w danym powiecie na r. 1926 wykupionych. — Rekurs przeciw wymiarowi podatku drogowego wolno wnieść do województwa, na ręce odnośnego Wydziału Rady powiatowej, w terminie dni 14 licząc od dnia następnego po doręczeniu odnośnego nakazu płatniczego.

Pobór wszystkich powyższych należytości drogowych ad 1), ad 2), ad 3) i ad 4) za rok 1926 poruczony został naczelnikom gmin, którzy na podstawie szczegółowych wykazów zaopatrzonych kwitarjuszami, pobór tych należytości za r. 1926 przeprowadzić mieli. — Terminy płatności powyższego podatku drogowego wyznaczone były w r. 1926 a mianowicie: pierwsza rata, t. j. I połowa rocznej należytości na dzień 1 września 1926, a druga rata, t. j. druga połowa na dzień 1 listopada 1926 r. — Jednakowoż wedle dodatkowego pisma odnośnych Wydziałów Rad powiatowych wszelkie zaległości w powyższych należytościach drogowych, pod koniec roku 1926 winny być bezwarunkowo uiszczone w kasie odnośnego Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 15 stycznia 1927 r., po którym to terminie, doliczane będą do poszczególnych wpłat późniejszych ustawowe procenty zwłoki.

Z przedstawionego powyżej faktycznego stanu, widzimy iż sam jeden dodatek drogowy powiększył łączną należytość w podatku gruntowym, budynkowym i w opłatach od świadectw przemysłowych za r. 1926 w powiecie krakowskim o 133%.

Taka podwyżka podatkowa jest zbyt dotkliwą zwłaszcza dla ludności wiejskiej, na której barkach spoczywają przecież jeszcze inne, niemniej dotkliwe opłaty rządowe i samorządowe Opłata drogowa z roku 1926 wywołała obecnie między ludnością wiejską ogólne rozgoryczenie z powodu tak rażącego przeciążenia podatkowego

Termin płatności podatku gruntowego.

Termin płatności pierwszej raty podatku gruntowego t. j. podatku rządowego i dodatków komunalnych ma być rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej przesunięty na okres od 15 lutego do 15 marca b. r. a odnośne rozporządzenie ukaże się w najbliższym czasie.

KRONIKA.

STYCZEN — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
16 N.	2 po 3 Królach. Marcelego	7	45	16	34
17 P.	Antoniego (pełnia)	7	45	16	3[illegible]
18 W.	Piotra	7	44	16	37
19 Ś.	Henryka b.	7	43	16	38
20 C.	Fabjana i Sebastjana	7	43	16	40
21 P.	Agnieszki p.	7	42	16	41
22 S.	Wincentego	7	41	16	4[illegible]
23 N.	3 po 3 Królach. *Zaślubienie N. P. M.*	7	40	16	45

Kurs dolara.

Kraków, dnia 12 stycznia.

Kurs bankowy dolara: 9·00

Kurs nieoficjalny:

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 7 stycznia 1927 za 100 kg towaru:

Pszenica targowa	53·00—54·00
Żyto dworskie krajowe	42·00—43·00
Żyto targowe	41·00—42·00
Owies targowy	30·00—31·00
Jęczmień na krupy	34·00—35·00
Kminek krajowy	180—190
Mąka pszenna 45% okr. krak.	91·00—92·00
Mąka żytnia 60% okr. krak.	63·00—64·00
Mąka żytnia 65% okr. pozn.	65·50—66·00
Otręby pszenne	26·00—27·00
Otręby żytnie	26·00—27·00

Wszystkich naszych prenumeratorów, którym kończy się prenumerata »Piasta«, prosimy o niezwłoczne wpłacenie tejże w ciągu tego tygodnia, możliwie na cały rok zgóry, by uniknąć nieporozumień upomnień i wstrzymania gazety. Kto zjednał chociażby jednego prenumeratora, zechce nam podać dokładny adres zjednanego, a także swój, celem wysłania premji. Tym, którzy zjednali nam 5-ciu nowych czytelników, wysłaliśmy obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, która będzie cenną pamiątką za pracę dla rozszerzania idei »Piasta«.

»SZTANDAR CHŁOPSKI« REQUIESCAT IN PACE!

Z dniem 1 stycznia b. r. przestał wychodzić »Chłopski Sztandar« dra Putka.

Wprawdzie pojawił się »Chłopski Sztandar« Nr 1, ale z dawnego »Chłopskiego Sztandaru« została jedynie nazwa, naklejona na tygodnik »Wyzwolenie«, czyli, że odtąd zwolennicy »Sztandaru«, o ile tacy znajdą się, otrzymywać będą »Wyzwolenie«, z napisem »Chłopski Sztandar«.

Błazeństwa, psie figle trzymały się głowy p. redaktora dra Putka, nic dziwnego, że przejadły się ludziom do cna, zapadli na niestrawność, która ogromnie przerzedziła nieliczne szeregi zwolenników p. redaktora z Choczni, a pismu zgotowała śmierć.

Niech spoczywa w pokoju, bo dawno na nią zasłużył.

»BUMAGA«.

Międzyministerjalna komisja pod przewodnictwem p. Twardy, orzekła, że 30% wykazów perjodycznych robionych przez urzędy jest zupełnie zbędnych.

Nareszcie! Początek jest. Chodzi tylko o to, by powyższe orzeczenie pociągnęło za sobą w całej rozciągłości bezwzględne wykonanie tego orzeczenia **i by te 30% wykazów perjodycznych przestało się ukazywać, by nie marnowano na darmo drogiego papieru, atramentu i piór i by nie zajmowano przy zbędnych wykazach całej masy urzędników.**

Rozbudowa naszego biurokratyzmu święciła dotychczas i święci prawdziwe triumfy. Urzędnicy, zwłaszcza niżsi, piszą, przepisują, robią zestawienia, wykazy, obliczenia. Pliki aktów wędrują z biura do biura poto, by wreszcie w centralli mogły sobie odpocząć i pokryć się grubym pyłem, by tworzyć niepotrzebne piramidy makulatury, z któremi niewiadomo często co począć.

Przysłowiowy austrjacki biurokratyzm okazał się karzełkiem w stosunku do naszego olbrzyma biurokratycznego. Gdyby tak wylać to morze tak zmarnotrawionego atramentu do Wisły, to bodaj czy ona nie wezbrałaby bardziej, niż w okresie powodzi świętojańskiej. Nie potrzebną »bumagą« urzędową możnaby nakryć całą Polskę. Tak zbudowana machina administracyjna wciska się do trybów maszyny państwowej, zatrzymując często jej ruch. Weźmy dla przykładu armję. Od najniższej jednostki administracyjnej aż w górę wszyscy i wszędzie piszą. Akta rosną aż miło, jakby celem armji miało być pisanie aktów, jakby w czasie wojny temi aktami miano walić w nieprzyjaciela.

W dawnej Rosji nawet białostki nie załatwiono bez aktu urzędowego czyli »bumagi«. I ta »bumaga« tak przesłoniła biurokratyzmowi oczy, że nie dojrzano na czas Lenina, który »bumagi« nie pisał, ale w rzeczywistości okazał się silniejszym, niż dawny regime i zwyciężył. Przy obecnym systemie biurokratycznym z roku na rok zwiększa się u nas armja urzędników, którzy »budują« Polskę pisaniną, często niepotrzebną, jak to stwierdziła wspomniana komisja. **Najwyższy czas, by orzeczenie komisji międzyministerjalnej co do zbędności 30% wykazów i aktów urzędowych zostało jak najrychlej wykonane.**

NOWE BANKNOTY 10, 20 i 50 ZŁOTOWE mają się ukazać z dniem 15 lutego b. r. Banknot 10-złotowy będzie miał rysunek Bolesława Chrobrego, 20-złotowy Kazimierza Wielkiego, a 50-złotowy Stefana Batorego.

WYKUPYWANIE PATENTÓW. Akcja kontrolna wśród przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zobowiązanych do wykupienia patentów — świadectw przemysłowych, już się rozpoczęła. Szereg przedsiębiorstw nie wykupiło dotychczas patentów; w myśl rozporządzeń ministerjalnych, o ile każde przedsiębiorstwo w ciągu 14 dni po upłynięciu terminu nie wykupi świadectwa, a w tym czasokresie nie zdąży przybyć do danego przedsiębiorstwa urzędnik kontroli skarbu, wówczas przedsiębiorstwo to kary nie płaci i może jeszcze w normalnym trybie świadectwo bez dopłaty wykupić. O ile jednak w okresie po 1 stycznia przybędzie do danej firmy kontrolor i stwierdzi brak patentu, przedsiębiorstwo płaci karę i znacznie podwyższoną stawkę za świadectwo przemysłowe.

LETNIE UMUNDUROWANIE POCZTOWCÓW. Pocztowcom mają przydzielić w marcu specjalne letnie mundury ciemno-bronzowe. Przysłowie: »Postaw się, a zastaw się« znajduje w Polsce coraz większe zastosowanie. Niewiadomo tylko, czy na gruntach najszerszej warstwy podatników, to jest chłopów jakiś czarodziej z »sanacji moralnej« odkrył pokłady złota, by na to wszystko znalazły się pieniądze.

KONWERSJA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH Z LAT 1918—1920. Ministerstwo skarbu wydało kasom skarbowym polecenie wydawania bez przeszkód w dalszym ciągu zaświadczeń, stwierdzających nabycie lub konwersję pożyczek państwowych z lat 1918 do 1920. Rozporządzenie to ma na celu możliwie najrychlejsze zakończenie prac, związanych z dodatkowem wyższem przerachowaniem pożyczek z lat 1918—1920 na 5-cio proc. pożyczkę konwersyjną z 1924 roku.

ZNOWU PODWYŻKA. Na komitecie ekonomicznym Rady ministrów postanowiono wprowadzenie podwyżki na cukier, **która ma wynosić 10 zł na worku.**

ARESZTOWANIE KOMISARZA POLICJI W ŁODZI. Na polecenie prokuratora aresztowano kierownika komisarjatu policji komisarza Pacho pod zarzutem wymuszania datków świątecznych. Sprytny ten kubaniarz wydał polecenie swoim funkcjonarjuszom, ażeby się udali do sklepów i zażądali dla niego odpowiednich datków w naturze.

Łańcuch prasowy „Piasta“.

Konto czekowe P. K. O. Nr 406.010, Kraków.

Powiat Jasło. Wezwany Wojciech Solarz składa 5 zł i wzywa wszystkich Piastowców, którzy t[illegible] dotychczas nie uczynili.

Powiat Tarnów. Wezwany Jakób Cieślelszyk składa 5 zł. i wzywa Józefa Sowę i Andrzeja Ligorę.

Powiat Dębica. Wezwany Dr J. Podgórny składa 10 zł. i wzywa inż. Komara, inż. Władysława Kowalskiego, Józefa Gawlego, Tadeusza Krzyżanowskiego, inż. Tadeusza Leszczyńskiego, dra Hr. Mikołaja Reja, Marję Seferowicz, inż. Wł. Skrzypka, kpt. Stanisława Hycieka, Mieczysława Bucholca, posła Bobka i p. Heroka.

Powiat Brzesko. Wezwany Jan Rachwał składa 2 zł. i wzywa Franciszka Łazarza i Jana Jagiełkę. Wezwany Grzegorz Gluza składa 2 zł. i wzywa Stanisława Roga, Franciszka Łabnę, Jana Haburę, Tadeusza Roczniaka, Pawła Maślankę, St. [illegible]ckiego, Władysława Stohandla, Franciszka Stawiarza, Józefa Mikę, Józefa Piórka, Hip. Raciborzyńskiego, Jana Zagaję, Jana Mikę, Franciszka Mikę, Dra Fasulę, Lud. Kurasia, Jana Padię, Kamilę Grabcównę, Jana Felę, Józefa Gołąbka, p. Klausnera, Al. Mikułowskiego, p. Siekierskiego, burm. Nitę, majora Szczura, Jana Ziębę, Józefa Kępskiego, majora Michała Gacę, ks. Stanisława Taborskiego, Franciszka Mikę, Włodzimierza Prociuka, p. Kłodzińskiego, J. Mizerę, p. Tatarczuka, Bolesława Baszka, Antoniego Masiała, H. Scheidlingera, Władysława Rudnickiego i Jana Mroza.

Powiat Bochnia. Wezwany Tomasz Batys składa 3 zł. i wzywa Stanisławę Szybowską, Franciszka Szymczyka.

Powiat Limanowa. Wezwany Józef Cichowski składa 2 zł. i wzywa Jana Węgrzyna, Tomasza Węgrzyna i Antoniego Cichowskiego.

Powiat Jarosław. Wezwany Józef Friedman składa 2 zł. i wzywa Łukasza Smereczyńskiego, Antoniego Sobolewskiego.

Odpowiedzi Redakcji.

Franciszek Pisz: Sprawa wypłacania kwot ubezpieczeniowych nie jest dotychczas załatwioną. Gdy sprawa ta będzie aktualną, nieomieszkamy zamieścić w „Piaście“. Na razie szkoda robić jakichkolwiek kroków i starania. — **Michał Rojek:** Dwa przedostatnie numery „Piasta“ były skonfiskowane i pan ich nie mógł otrzymać. Co do kalendarza, to ze względów technicznych nie mógł się dotychczas ukazać. Gdy będzie gotowy, wyślemy natychmiast. Wysyłki gazet panu nie wstrzymaliśmy. Za przesłane życzenia serdecznie dziękujemy. Korespondencję umieścimy. — **W. Szeliga:** Odpowiedź wysłaliśmy listem dnia 8 b. m. — **Ignacy Bułat:** Prosimy o krótkie korespondencje prozą. Jeden z wierszy zamieścimy. — **Stefan Dumanowski:** Czek na gazetę wysłaliśmy. Odpowiedź wysłaliśmy dnia 11 stycznia b. r. listem. — **Jan Łowczowski,** Poznańskie: Dziwi nas, że pan nie otrzymuje gazety, gdyż administracja gazetę wysyła. — **Karolina Piziowa:** Jeżeli pani ma inne dzieci, to szkoda robić starań o zasiłek, gdyż zasiłku pani nie otrzyma. Co do wypłaty wkładki ubezpieczeniowej za syna, to sprawa ta nie przedstawia obecnie widoków zrealizowania. W każdym razie radzimy odnieść się do Centrali do Wiednia, by podać im numer polisy ubezpieczeniowej. — **Antoni Jarosz:** Dziękujemy panu serdecznie za współpracę organizacyjną. Co do pobierania opłat od listów i gazet przy doręczaniu, to nie jest tu wina poczty. Urząd gminny często sam oznacza taksy ile ludność ma płacić listonoszowi, o czem decyduje Rada gminna. — **Józef Król:** Może pan zamówić na poczcie i tam będzie sobie pan sam odbierał. Naszym prenumeratorom wysyłamy zawsze w porę gazety za wyjątkiem chyba, jeżeli numer jest skonfiskowany, co nas w ostatnim roku dotknęło kilkakrotnie. — **Stały czytelnik „Piasta“ ze Suchej:** Wyjaśnienia w tej sprawie zamieścimy. — **Stanisław Jurkowski:** Sprawą poruszoną w liście zajmiemy się. Gazetę i czek wysłaliśmy. — **Wincenty Grabie:** Wyjaśnienia o które pan zapytuje, znajdzie pan w artykule o podatkach drogowych. — **Jan Wawro,** Miżyniec: Zawsze wszystkim służymy w miarę możności pomocą bezinteresownie. Również zawsze ostrzegamy, ażeby nie dawać pieniędzy różnym hienom, bo co się komu słusznie należy, to musi otrzymać. Podzielamy w zupełności pańską radość. — **Marja Wróblewska:** Co do zwaloryzowania wkładek w Kasach oszczędności, to niejednokrotnie dawaliśmy odpowiedź, że zależeć to będzie od majątku jaki dana kasa posiada. Kasy miały do końca roku 1926 polecenie przeszacować swój majątek i ustalić wysokość zwrotu wpłacanych oszczędności. — **Jan Małocha:** Sprawa ustaw samorządowych, jak również nowej ordynacji dla gmin, będzie przedmiotem obrad w najbliższych tygodniach w Sejmie. — **Stanisław Wygoda:** Chociażbyśmy takie upoważnienia panu wydali, to i tak na tej podstawie nie mógłby pan bez zezwolenia władz zajmować się kolportarzem. — **Michał Jekiełek:** Zamieściliśmy artykuł w tej sprawie z którego pan może dowiedzieć się dokładnie o co panu chodzi. Dalsze wyjaśnienia zamieścimy. — **Józef Mieczko:** Na wskazane adresy wysłaliśmy numera okazowe „Piasta“. Za jednanie prenumeratorów, serdecznie dziękujemy. — **Franciszek Mistarz:** List do posła Jedynaka wysłaliśmy. Adres jego brzmi: Poseł Jan Jedynak, Paszczyna, p. Dębica. — **Kazimierz Skowroński:** Wiersz bardzo ładny. Zamieszczamy. Prosimy o dalsze. — **Michał Kopeć:** Artykuł, „Wielka Idea“ będzie zamieszczony. — **Antoni Pokrzywa:** Artykuł bardzo dobry. W swoim czasie nie mógł być zamieszczony. Zachowamy w teczce w celu umieszczenia w rocznicę. — **Juljan Trzecieski:** Adres „Hasła Narodowego“: Kraków, Pl. Matejki 7 I piętro, adres „Rozwoju“: Warszawa, ul. Żórawia 2. Oba te pisma wychodzą w dalszym ciągu. Artykuł pański o Kasach Chorych nie podaje trafnego rozwiązania tej tak ważnej sprawy. Nie umieścimy. „Fałszywymi żebrakami“ zajmować się nie będziemy. — **Gutkowski Edward:** Monolog rozwlekły, nie nadaje się do druku. — **Józef Dyduch:** Jedynie z braku miejsca nie mogliśmy wydrukować bardzo dobrego artykułu. W wyjątkach wydrukujemy przy nadażającej się okoliczności. — **Andrzej Styrkosz:** Na list pański odpowiedział poseł Brodacki listownie. — **Adam Cebula:** Zamieścimy w skróceniu, bo w całości niemożliwe. — **Konstanty Popiel:** O zawarciu zjednoczenia Polsko-Katolickiego kościoła narodowego z autokefalicznym kościołem prawosławnym i podpisaniu odnośnej umowy przez posłów, Józefa Berka i Marcina Sochę, donosiliśmy swego czasu, że ci posłowie temu przeczą, bynajmniej się nie dziwimy, gdyż w ich obozie prawda staje się kłamstwem, a kłamstwo prawdą.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona dzieli się na trzy szpalty

Zwykłe ogłoszenie na stronie 3-szpaltowej 1 wiersz mm lub jego miejsce	30 gr	Cała strona 2-szpaltowa w tekście	300 zł
W tekście na stronie 2-szpaltowej 1 wiersz mm	75 gr	Cała strona tytułowa	350 „
Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr, najmniej	2 zł	Cała strona 3-szpaltowa po tekście	200 „

Układ tabelaryczny, „nadesłane“ i na ostatniej stronie 50% drożej. **Ogłoszenia tylko za gotówkę.** Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.